

Ox.pl wyjazdowo: o lotnictwie słów kilka

Data publikacji: 30.06.2019 18:30

W sobotę (29.06.2019) na terenie Aeroklubu ROW w Rybniku odbył się Piknik Lotniczy Dni Aeroklubu. Podczas pierwszego dnia pokazów (kontynuacja wydarzenia ma miejsce w niedzielę) można było zobaczyć podniebne szaleństwa w wykonaniu grup akrobatycznych oraz solistów. Podczas pikniku pojawiło się również wielu entuzjastów z powiatu cieszyńskiego (Aeroklub jest oddalony niecałą godziną drogi od granicy powiatu).



fot. JŚ

Na imprezie Cieszyńsiaków nie brakowało. Jest to jedno z najbliższych nam miejsc, gdzie można obserwować podniebne akrobacje (poza Rybnikiem w okolicy organizowany jest jeszcze Piknik Lotniczy w Bielsku, czy też Dni NATO w Ostrawie). Impreza przypadła do gustu zarówno dorosłym, jak i dzieciom, na których sam widok samolotu robi kolosalne wrażenie.

Podczas wydarzenia można było obserwować pokaz akrobacji w wykonaniu czeskiej formacji Follow Me (prezentowano pokaz lotów w szyku w wykonaniu czterech samolotów), grupy Firebirds, która pokazała akrobacje zespołowe oraz solistów. Na niebie pojawiały się samoloty sportowe, dwupłatowce oraz śmigłowiec.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy solowe w wykonaniu Artura Kielaka, jednego z czołowych polskich pilotów, który na co dzień jest kapitanem Boeingów 737 w jednej z największych światowych linii lotniczych. Poza tym można go zobaczyć podczas zapierających dech w piersiach podniebnych wyczynów w samolocie sportowym (dużym zainteresowaniem cieszy wykonywany czasem duet z samolotem odrzutowym). Jak przyznał pilot, czasem można go również zobaczyć za sterami samolotu odrzutowego.

Po zakończeniu pierwszego z pokazów pilot zawitał na scenie, gdzie udzielił krótkiego wywiadu i odpowiadał na pytania publiczności, opowiadając między innymi o trudnościach związanych z podniebnymi wojażami – **pracuje się na bardzo wysokim tętnie. Każdy, kto trenuje sporty, w których tętno oscyluje w granicach 120, a nawet 180 wie, jak ciężko jest czasami złapać oddech. Ja tutaj dodatkowo mam na sobie pasy bezpieczeństwa pięciopunktowe, które ściskają mi dolne partie brzucha i naciskają na jelita. Dodatkowo mam spadochron i jest bardzo gorąco, przed startem mam 50 stopni w kokpicie i trzeba to wszystko wytrzymać. Sprawia mi to dużo satysfakcji** – wyjaśniał Artur Kielak, jednocześnie dodając, że przed lotem można spokojnie jeść, jednak nie jest wskazane przejadanie się.

Kielak wyjaśniał, że nauka akrobacji, która umożliwiła mu dawanie tak wspaniałych pokazów, zajęła aż 15 lat, przygotowywać się do swojej wymarzonej pracy zaczął jednak znacznie wcześniej. Już jako dziecko wiedział, że chce zostać pilotem, w związku z czym starał się ćwiczyć błędnik. Już jako 7-latek huśtał się jak szalony (oczywiście odpowiednio przypięty).

Podczas rozmowy z pilotem, tematy dotknęły też lotnictwa pasażerskiego. Jak wskazywał pilot, czasem ważne jest, aby w samolocie móc chwilę odpocząć, a całkowite oddzielenie pilotów od pasażerów ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa w szczególności tym drugim, gdyż maksymalne skupienie pilotów jest w tym wszystkim kluczowe.

Pilot cywilny, z którym być może nie raz i nie dwa lecieli nasi czytelnicy, ma bardzo ciekawą i jednocześnie niebezpieczną pasję. W swoich działaniach osiągnął jednak tak wysoki poziom, że podczas niektórych pokazów, jako jedyny, ma możliwość lotów niższych, niż inni, aby móc odpowiednio zbudować napięcie i zaprezentować możliwości maszyny w pełnej krasie.

